

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennym bezpłatnym wydaniem porannym):
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.
Za odosłanie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.
Opłata za przesyłkę i koszt ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzą dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1 1/2 kop.

Ogłoszenia do Kurjera warszawskiego przyjmuje także Pismo ogłoszeń Rajchmana i Frenckera ulica Senatorska nr 18.

— W dniu jutrzejszym przypada uroczystość św. Cypriana, biskupa, ojca kościoła, skazanego na śmierć męczenną przez wielkorządcę kartagińskiego Aspazjana Paterna w dniu 14-ym września 261-go roku.

— Ku czci N. Sakramentu odprawioną będzie jutro w kościele archikatedralnym św. Jana o godzinie 9-tej rano solenna wotywa, zaś w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) całodzienne nabożeństwo odpustowe.

Przegląd polityczny.

Donoszą nam z Wiednia, że w tamtejszych sferach rządowych panuje rozstrój, podobny do chaosu przedpotopowego. Węgry najnie spodziewanej podnieśli teraz przepadły w przedlitawskiej radzie państwa wniosek dep. Edwarda Suessa, broniący nafty galicyjskiej skutecznie, aniżeli projekta ministra Dunajewskiego, zatwierdzone przez Koło polskie i Dunajewskiego. Sytuacja ministra skarbu wobec opinii publicznej kraju bardzo kłopotliwa.

Węgry srożą się na hr. Kalnokego za lichą obronę interesów zewnętrznych monarchji, za służalstwo wobec ks. Bismarka i politykę kompromisów, która po każdej dyplomatycznej porażce Austrii może chyba powiedzieć sobie za przykład cesarza Wilhelma: *Welch' eine Wendung durch Gottes Fügung!* Głośno też mówią podobno w Wiedniu i Budapeszcie o prawdopodobieństwie zmiany osoby austriackiego ministra spraw zewnętrznych. Czyż sądzono, że przysłała już pora na Andassyego? Przesilenie może dotknąć również i obydwu gabinetów dualistycznych Węgier i Przedlitawji, ale kto w Wiedniu po hr. Taafem, a w Peszcie po p. Tiszy objąłby ster rządów, tego absolutnie tam nikt nie wie.

P. Tisza ma u korony złą kreskę za awanturę Jansky'ego i Edelsheima; hr. Taafa znalazł się na mieliźnie parlamentarnej. Prawica zachowawczo-klerykałno autonomiczna w rozstroju. Klerykałowie pragną utworzenia nowego klubu w radzie państwa, najdzielniejszy ich przywódca książę Alojzy Liechtenstein złożył mandat; cześci skompromitowali się wobec korony orędownictwem prądów bułgarskich, które nie licują z państwowym interesem Austrii; polacy stracili zupełnie zaufanie do ministra dla Galicji barona Ziemiałkowskiego. Książę Liechtenstein był potężnym ogniem grup prawicy; po ustąpieniu jego wzmożyły się rozterki wewnętrzne; słowem — chaos.

Dość do tego należy złe wróżby dla budżetu, nieurodzaj w Austrii fatalny, zastój handlowy zupełny, niepewność położenia politycznego cięży nad całym biegiem interesów ekonomicznych. Rada państwa zbierze się około d. 25-go b. m. i obradować ma do końca października. Gdyby cesarz pragnął *coule que coule* utrzymać przy władzy gabinet hr. Taafego, a przy sposobności pozbyć się p. Tiszy, wypadłoby mu rozwiązać dzisiejszą radę państwa, pozbawioną silnej i zwartej większości rządowej. Wszystko to są pytania nierozwiązane, nad którymi cesarz Franciszek Józef, bawiący obecnie w Krakowie w przejeździe z Lubienia do Wiednia, będzie musiał zastanowić się pilnie, wróciwszy do Burgu.

Po wydaniu siedmiu wyroków śmierci w procesie przeprowadzonym niedawno w Chicago przeciw grupie anarchistów, głowa Jana Mosta, przewodcy anarchistycznych spiskowców w Stanach Zjednoczonych, nie jest już bynajmniej pewną. Słychać, iż w toku procesu w Chicago zostało udowodnionem niezłomie, iż Most, który odsiaduje obecnie więzienie w nowyorskim domu karnym, był głównym sprawcą rokosoż anarchicznego w Chicago i że tamtejsze władze zażądały wydania go. Żądaniu temu, jak twierdzą dzienniki newyorskie, stanie się bezwzględnie zadość, „a skoro prokurator w Chicago dostanie Mosta w swoje ręce, wówczas agitator ten będzie musiał uważać się za straconego na zawsze”.

W Chicago rozpoczęto prawdziwą eksterminacyj-

ną wojnę przeciw anarchistom, a tamtejszy nacelnik policji przysiągł, iż nie spocznie, póki jeden anarchista będzie znajdował się w jego okręgu. Wobec przypuszczenia, iż zasądzeni na śmierć anarchiści wywiną się ostatecznie od szubienicy, gdyż ich obrońcy odwołali się do wyższej instancji, twierdzą dzienniki newyorskie, iż przypuszczenie takie jest bezzasadne, albowiem w Stanach Zjednoczonych nie ma nikogo, kto by nie zgadzał się z postępowaniem sądu w Chicago, skutkiem czego nie ma wątpliwości, iż wyższa instancja odrzuci poprostu apelację.

Br. Z.

Z Bułgarji.

Sofja 12-go września. — Rada ministrów uchwaliła wczoraj następujący program sobrania narodowego: Mowa zagajająca urzędowe zakomunikowanie manifestu księcia Aleksandra, wotum zaufania dla obecnego rządu, obrady nad uporządkowaniem finansowych interesów, wynikłych ze stosunku byłego księcia do narodu, obrady nad przedłożeniem finansowem.

Sofja 12-go września. — Parada wojskowa, jaka się miała odbyć wczoraj, została odłożoną do dnia następnego, ponieważ rejencja obawiała się manifestacji. Dzisiaj wyruszyły na pola sofijskie pułki: bałkański, śliwecki, filipopolski, sofijski i plewneski, dwa pułki kawalerji i jeden pułk artylerji. Komendę sprawował major Popow. Widok przedstawiał się wspaniały. Minister wojny Nikołajew i członek rejencji Mutkurov odbyli przegląd wojsk. Wojska ustawione były w czworobok. W środku tegoż umieszczono dwa stoły, bielizną nakryte, a na nich przybory mszalne, krzyże i księgi nabożne. Przed stołem powiewało szesnastce nowych sztandarów. Na czerwonym tle każdego sztandaru znajduje się złoty lew, a po bokach jedwabnej materji cztery medaljony z literami zlocistemi A. Oprócz tego na każdym sztandarze widnieje napis „S nami Bog”. O godzinie wpół do jedenastej przybyło duchowieństwo. Metropolita Klemens celebrował z wielką pompą. Po przeglądzie, w czasie którego muzyka grała hymn: „Szumi Maryca”, Popow zakomenderował aby zdjęto czapki. Wszyscy żołnierze odkryli głowy, oficerowie zsiadli z koni i zgromadzili się dokoła dwóch stołów. Sztandary złożono na stole; po przybiciu gwóźdź honorowych Nikołajew i Mutkurov oddawali je kolejno adiutantom pułkowym. Przy oddaniu każdej chorągwi metropolita powtarzał modły. Powszechnie budziło zdziwienie, że celebrował metropolita Klemens; wnoszą ztąd, że zbliżył on się do obecnej rejencji. Po rozdaniu sztandarów nastąpiła defilada.

Sofja 13-go września. — Przed otwarciem sobrania został wiszący w sali obrad portret ks. Aleksandra zastąpiony. Inne dwa portrety, które tam były umieszczone, usunięto. Galerje przepelnione. Natłok ludu dokoła pałacu ogromny. Wszyscy oficerowie przybyli w mundurach galowych. Stoją oni w przed-sionku; u głównego wnijscia stanęli Nikołajew i Radosławow, wszyscy ministrowie i komendant miasta, major Popow. Ciało dyplomatyczne przybyło prawie w komplecie. Na wniosek Wulczewa akklamowano pamięć księcia. Przewodnictwo objął najstarszy wiekiem Bosnjakow; wiceprezesem wybrano Tonczewa. O godzinie wpół do dwunastej weszli do sali Sztambulow, Karawelow i Mutkurov. Zajęli oni miejsca przed tronem; w środku Sztambulow, który podniósłszy się odczytał silnym głosem orędzie rejencji. Ministrowie stali na stopniach tronu, oficerowie z Popowem na czele zajęli miejsce po lewej od mównicy. Po odczytaniu orędzia rejencji i oficerowie opuścili salę obrad; ministrowie pozostali. Po słowie muzulmańscy weszli do sali dopiero po odczytaniu orędzia i zajęli osobne miejsca. Jutro wybrane być mają komisje: jedna celem wypracowania odpowiedzi na orędzie rejencji, druga celem zreda-

gowania tradycyjnej depeszy do Monarchy rosyjskiego.

Sofja 13-go września. — Sobranje obecne ma obradować do piątku. Wielkie sobranje zgromadzić ma się od dzisiaj za miesiąc w Tyrnowie, Sofji albo Filipopolu.

Berlin 13-go września. — *Kreuzzeitung* i *Vossische Zeitung* polemizują dzisiaj z wywodami *Norddeutsche allgemeine Zeitung*, jakoby książę Aleksander nie poczuwał się do niemieckiej narodowości i powinien być uważany raczej za rosyjanina. Rosja, która dążyła jawnie do usunięcia księcia, sama dała najwymowniejszy dowód, że go za swego ziomka nie uważa.

X.

Kościół św. Anny.

Objęcie rządów archidiecezji przez obecnego jej zwierzchnika stało się hasłem do bardzo czynnej pracy nad odnową świątyni. Kościół po księżach bernardynach, ze względu na silnie podniszczone freski, domagał się oddawna reparacji. Dzięki funduszom nagromadzonym z pobożnych źródeł i kwęsty, wzięto się niebawem do zewnętrznej strony gmachu, poczem odświeżenie malowań wewnętrznych powierzono reputowanej firmie Strzałeckiego. Śnit już jest w całości gotów, tak iż malarze opuścili rusztowania i dom boży niezadługo doprowadzonym będzie do właściwego stanu. Przy tej okoliczności dajemy pobieżny obraz dziejów kościoła.

Założycielką przybytku była księżna Anna, wdowa po Władysławie księciu mazowieckim, która sprowadziwszy kilku zakonników reguły św. Bernarda za pośrednictwem Jana Kapistrana, z wielkim trudem na stromym gruncie pod zamkiem pierwsze mury wzniosła. Zakonników do gmachu wprowadził Jędrzej z Bnina Opaliński, biskup poznański, w 1454-ym r. Klasztor tutejszy, razem z krakowskim, były pierwszemi w kraju, to też losy jego w historii bernardynów polskich niemalże zaważyły. Tu się odbywały pierwotne kapituły, na których zapadły przepisy, obowiązujące wszystkie późniejsze zgromadzenia.

Ludzie znani w dziejach kościoła polskiego piastowali przy tutejszym konwencie przewodnie godności, a mianowicie: Jakób z Głogowy, Rafał z Proszowic i Ludwik z Warki, słynący z pobożnego żywota i nauki, wreszcie Władysław z Gielniowa, jeden z naszych świętych, którego prac apostołskich kościół tutejszy był świadkiem. W początkach XVI-go wieku przybytek podwakoń do szczytu zgorzał, lecz ofiarność publiczna odbudowała go natychmiast. Księżna Anna mazowiecka najwięcej na cel tenłożyła. Wówczas to powstały trzy nawy, kościół wzrósł, a puste około niego place zaczęły się zabudowywać, tworząc za Krakowską bramą pierwociny dzisiejszego „Przedmieścia”, pryncypalnej dziś ulicy. Do wspomnień kościoła w XVI-ym wieku należy i to, że przed nim składali hołd margrabiowie brandemburscy.

W r. 1578-ym stanęła wspaniała dzwonnica, która dziś miastu przyświeca. W tymże czasie zawiazało się przy kościele bractwo muzyczne, bodaj pierwsze w mieście naszym. Zakon, protegowany przez królów i dwór, utrzymywał kościół do połowy XVII wieku w stanie świetności. Wnętrze, opisywane przez społecznym, słynęło z pięknych ozdób, dzieł sztuki i wotów. Wojny szwedzkie zamknęły tę złotą epokę. Rząd zabrał bogactwa klasztorne i przekuł je na monetę. Szwedzi, po wejściu do Warszawy, zamienili klasztorny gmach na koszary, dzięki czemu kościół mniej ucierpiał, bo strzałów do niego nie zwracano. Czarniecki wreszcie nieprzyjaciół ztąd wypłoszył. Nie skończył się przecież klęski dla kościoła. Dnia 16-go czerwca r. 1657-go podczas oblężenia przez kozaków Rakoczego wpadła tu rankiem tłuszczą, prawdopodobnie wolechów i świątynię do szczytu zniszczyła. Czego nie można

Nadesłane.

„OAZA”, letni salon gastronomiczny przy handlu win i delikatesów **Ant. Stepkowskiego**, plac Teatralny 9, otwarty od godz. 11-tej rano. (Telefonu nr 130).

Wina Krymskie i Kaukazkie w najlepszych gatunkach i na różne ceny, oraz ruskie Szampańskie, poleca Skład główny **Hermana Stein & C-o** w Warszawie, Marszałkowska 146.

Z Cesarstwa.

Nowoje wremja rozpoczyna artykuł wstępny od powtórzenia zakomunikowanego w drodze telegraficznej doniesienia, że londyńskie dzienniki otrzymały urzędowe zaprzeczenie pogłosce, jakoby rząd angielski zamierzał zamianować swoim posłem w Konstantynopolu znanego russofoba p. White'a, a Porta wystąpiła przeciw tej nominacji. „Ludzie obcy ze zwyczajami życia politycznego na zachodzie—mówi Nowoje wremja—znają wartość podobnych zaprzeczeń. Dziewięć razy na dziesięć urzędowe zaprzeczenie bardzo rozpowszechnionej i długo trzymającej się pogłosce dowodzi właśnie czegoś zupełnie przeciwnego temu, czego ma dowieść. Rząd angielski utrzymując, że nie miał zamiaru zastąpić w Konstantynopolu sir Thorntona panem White'm i że przeto Porta nie miała powodu odrzucać nominacji tego ostatniego, zabadzo już staje w sprzeczności z nazbyt znanymi faktami. Przeszło przez cały tydzień wyjazd z Konstantynopola posła angielskiego był przez londyńskie organa ministerjalne traktowany, jako jego odwołanie i też same gazety mówiły też zupełnie wyraźnie o p. White, jako o jego następcy. Wiadomość ta wszelako nie spowodowała żadnego urzędowego zaprzeczenia dopóty, dopóki nie rozeszła się pogłoska, że Porta korzystając z nie wątpliwego swojego prawa oświadczyła, że p. White nie jest dla niej *persona grata*. Być może, że istotnie Porta podobnego oświadczenia formalnie nie składała dlatego, że i gabinet Saint-James nie podejmował formalnie kwestji nominacji p. White'a, ale któż nie wie o tem, że w podobnych wypadkach zawsze i wszędzie formalne zawiadomienia następują dopiero po prywatnem porozumieniu się o sprawie, a to dla t. zw. zbadania gruntu. Nie omyliły się chyba wyrażając domysł, że właśnie takie zbadanie gruntu przekonało rząd angielski o smutnej dla niego konieczności powstrzymania się na teraz od zamianowania p. White'a swoim przedstawicielem dyplomatycznym w Konstantynopolu. Ze strony W. Porty było bardzo naturalnem, że w obecnym czasie nie widziała żadnej dla siebie korzyści z zastąpienia p. Thorntona przez p. White'a. Szczerze czy nie szczerze, dobrowolnie czy też z powodu oczywistej konieczności, rząd turecki nie chce psuć swoich stosunków z Rosją, a przyjazd p. White'a do Konstantynopola w charakterze posła angielskiego oznaczałby widocznie, że chcą Turcję zwrócić na drogę polityki anti-rosyjskiej na gruncie kwestji bułgarskiej. Nie można się dziwić, że sułtan i wielki wezyr Said pasza woleli zrzec się roli, jaką chciało im narzucić ministerjum Salisburego.”

„Jednym ze strachów, jakim się starają zaniepokoić nas, mówią *Petersburskija wiadomości*, jest dowieńczenie możliwości powrotu Battenberga, którego wybierze tyrnowskie zgromadzenie narodowe. Ale ten strach jest bardzo źle obmyślany: gdyby nawet w nieprzewidzianym przez tyrnowską konstytucję wypadku wyboru nowego księcia za życia jego poprzednika, zastosowano art. 143 tejże konstytucji, przewidujący wybór księcia po śmierci głowy państwa, to i w takim razie wątpić można, czy za księciem staną niezbędne dwie trzecie części głosów. Jeszcze mniej liczyć można na zatwierdzenie podobnego wyboru przez mocarstwa, które podpisały traktat berliński, gdyż w traktacie tym znajduje się zastrzeżenie, wymagające bezwarunkowej zgody wszystkich mocarstw bez wyjątku, a zatem i Rosji. Tymczasem wnosząc z zakomunikowanej dziś w drodze telegraficznej uwagi *Nordd. allg. Ztg.*, oprócz Rosji, zatwierdzenie Battenberga w razie ponownego jego wybrania napotkaloby na trudności w Berlinie i w Wiedniu. W każdym razie w Europie nie powinni wątpić o zupełnej gotowości narodu rosyjskiego do poniesienia wszelkich ofiar dla utrzymania Rosji na tej drodze samodzielności i wierności tradycjom historycznym, jakie mądrze wskazały słowa naszego Monarchy.”

Sowremiennyja izwiestia przemawiają gorąco nie tylko za przymierzem z Turcją, ale nawet za przymierzem z całym niechrześcijańskim wschodem. „Powinniśmy, tłumaczy rzeczona gazeta, zwrócić się w ogóle ku wschodowi i ogłosić się obrońcami wszystkich pogubionych i pokrzywdzonych, kończąc na ludkach i Chinach. Grożą nam w Europie, że nas

odrzuca do Azji, w rodzaju zarzutu nazywają nas azjatami. A więc przyjmijmy to położenie: jesteśmy azjatami, niechaj więc nie spodziewają się od nas udziału w interesach europejskich; za to wszelkie targnięcia się na Azję znajdzie w nas nieprzejednanego wroga. Co za nieprzeparta siła kryje się w tem położeniu! Powiemy więcej — takie położenie Rosji wśród mocarstw kuli ziemskiej dałoby początek powszechnemu rozbrojeniu, stanowiłoby zawiązek owej ery pokojowego rozwoju, o której nadaremnie marzą europejczycy i której zżółtkowy przykład dają nam Stany Zjednoczone, które odgradziły się od wszelkich wojennych wstrząśnień. Wziąwszy pod swoją opiekę azjatów, Rosja podobnie zabezpieczyłaby siebie i cały wschód.”

Z ostatniej chwili.

Stan zdrowia pogorszył się od niedzieli w Trzeście bardzo znacznie. W dniu tym zachorowało tam na cholere osób 18. W Peszcie zachorowało w d. 13-ym b. m. trzy osoby na cholere. Należały one do warstw robotniczych i wszystkie trzy zaraz zmarły. Wieczorem dnia tego zachorowała żona kupca zamężnego pani Berta Neufeld i także zaraz umarła. A zatem cholera jest już w Peszcie! *Caveant consules!*

Od dnia 7 do 12 b. m. skonstatowano w Peszcie dwanaście wypadków cholery, którą lekarze nazywają, jak zwykle, cholera *nostras*. U większej liczby ofiar śmierć nastąpiła w 6—8 godzin.

W sobotę cesarz Franciszek Józef, bawiący w Lubieniu, wznosił podczas obiadu galowego toast w następujących wyrazach: „*A la santé de Sa Majesté l'Empereur Alexandre!*”

Rumuński minister spraw zewnętrznych, ks. Sturcza, udał się onegdaj z Lubienia do Berlina.

Przedlitawska rada państwa ma się zebrać w d. 28-ym b. m. Wskutek toczących się mozolnych rokowań z Węgrami o odnowienie ugody prawdopodobnie sesji sejmów krajowych w tym roku nie będzie.

National Zeitung zapewnia, że ks. Bismark z powodu przedłużającego się cierpienia nie będzie obecnym na posiedzeniach parlamentu niemieckiego, który zbiera się w dniu jutrzejszym. Gazeta rzeczona twierdzi, że niepewne położenie Hiszpanji, a zwłaszcza niebezpieczna choroba królowej rejentki, zmusiły kanclerza do rychlejszego, niż zamierzono, zwołania parlamentu, celem ratyfikacji traktatu handlowego z Hiszpanją. Podobno jednak posłowie przygotowują się do żywych rozpraw nad polityką kanclerza w sprawie bułgarskiej.

W Berlinie zgromadził się w poniedziałek ogólny niemiecki kongres dla popierania interesów kolonialnych. Celem kongresu jest utworzenie wielkiego, silnego stronnictwa w Niemczech, skłonnego popierać usiłowania rządu około rozwoju kolonii niemieckich.

W dniu 13-ym b. m. zgromadziła się w Genewie międzynarodowa liga pokoju i wolności pod przewodnictwem Lemonniera. Przyjęto rezolucje, żądające zneutralizowania cieśniny dardanejskiej i półwyspu bałkańskiego.

Król portugalski przybył wczoraj do Bruskelli.

Kardynał sekretarz stanu Jacobini leży chory w Albano; cierpi on na anemię. Stan jego zdrowia jest tak dalece niepokojący, iż zamierzono już pomyśleć o jego następcy. Wybór Leona XIII padnie zapewne na msgra Galimberti albo kardynała Schiaffino. Kardynał Jacobini od poniedziałku postradał mowę.

TELEGRAMY
„KURJERKA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 15-go września. — Następca tronu, arcyksiążę Rudolf, wybiera się w odwiedziny króla Karola rumuńskiego do Sinai.

Paryż 15-go września. — Według depeszy londyńskiej *République française*, Anglja przygotowuje sensacyjny *coup*. Zamierza ona proklamować wcielenie Egiptu do Anglii. Nie uczyni wszakże tego dopóki nie zgromadzi w Aleksandrii sił odpowiednich.

Sofja 15-go września. — Zgromadzenie narodowe obradowało wczoraj nad odpowiedzią na orędzie rejencji, ale nie powzięło żadnego postanowienia. Dzisiaj ma być wzięta pod dyskusję propozycja wysłania telegramu do Monarchy Rosji.

(Ajencja północna.)

Brześć litewski 15-go września. — Korespondent *Praw. niest.* donosi: „W d. 2 im września Najjaśniejsi Państwo przybyli z Wysokiego litewskiego na przegląd wojsk o godzinie 10-ej rano. Prze-

gląd wojsk odbył się na rozległym polu, nieopodal od folwarku Szostakowa. Na ogromnej przestrzeni znajdowało się w szeregach 67,532 ludzi. Wojska były ustawione w cztery linje; w pierwszej i drugiej piechota, w trzeciej artylerja, a w czwartej kawalerja. Całą paradą komenderował Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy. Najwyższy objazd wojsk trwał przeszło godzinę, poczem wojska przeszły raz ceremonialnym marszem, za wojskami posuwała się komenda z balonem, który zrównawszy się z pozycją Cesarską został puszczonej i wznosił się z dwoma oficerami. Przemarsz wojsk trwał około dwóch godzin. Najjaśniejszy Pan dziękował każdemu oddziałowi. Następca Tronu znajdował się w szeregach 65-go moskiewskiego pułku piechoty. Po przeglądzie w ogrodzie folwarku Szostakowo podane było śniadanie, na które zaproszeni zostali wszyscy naczelnicy oddziałów wojsk, wszyscy pośrednicy i pozostający przy nich sztaboficerowie sztabu jeneralnego. Przy śniadaniu Najjaśniejszy Pan wznosił toast za zdrowie wojsk uczestniczących w obecnych manewrach. Wielki Książę wznosił toast za zurowie Najjaśniejszych Państwa, poczem Najjaśniejszy Pan pił za zdrowie jenerał-feldmarszałków Wielkich Książąt Mikołaja i Michała Mikołajewiczów. Pożegnawszy się najlaskawiej z obecnymi, Najjaśniejsi Państwo odjechali przy uroczystych okrzykach pożegnania na stację drogi żelaznej. Dziś podczas parady były puszczone gołębie pocztowe do Brześcia litewskiego. Wojska podczas parady przedstawiały się świetnie, na nieszczęście unoszący się kurz przeszkadzał bardzo wspaniałemu obrazowi parady wojskowej.

Wiedeń 15-go września. — Do *Neue freie Presse* telegrafują z Sofji, że zgromadzenie narodowe wybrało na wiceprezesa Tonczewa. Portret ks. Aleksandra, znajdujący się w sali posiedzeń, został na czas rejencji przysłonięty. Zgromadzenie wybrało ze swego łona dwie komisje. Jedna ma opracować odpowiedź na mowę rejencji, a druga ma zredagować adres do Cesarza rosyjskiego. Zamknięcie zgromadzenia nastąpi może we czwartek, d. 16-go września. W liczbie wniesionych projektów do praw jest także projekt prawa o asygnowaniu kredytu na odkupienie od księcia Aleksandra pozostałej w Bułgarii prywatnej jego własności. Jeżeli w r. b. nie będzie więcej zwołaniem zwykle zgromadzenie narodowe, to budżet na rok przyszły będzie zatwierdzony według etatu tegorocznego. Wielkie zgromadzenie narodowe ma być zwołane za cztery tygodnie w Sofji, Filipopolu albo w Tyrnowie.

Sofja 15-go września. — Oczekują tu oficjalnego uznania przez wielkie mocarstwa ustanowionej w Bułgarii rejencji. Utrzymują, że ajenci dyplomatyczni niektórych mocarstw otrzymali już polecenie złożenia o tem odpowiednich oświadczeń bułgarskiemu ministerjum spraw zagranicznych.

GIEŁDA

Warszawa d. 15-go września 1886 r.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 51, krótkoterminowe 50.90. Za pierwsze 50.90 płacono, drugie 50.77^{1/2}, 50.80 i później 50.82^{1/2}, a nawet 50.85.

Na Londyn 10.31.
Na Paryż 41.10.
Na Wiedeń 82.40—żądano—bez obrotów.
Papiery również w małych obrotach.
Listy likwidacyjne 93.90 i 93.60—w żądaniu.
Pożyczki wschodnie po 100 również w żądaniu tylko.

Listy zastawne ziemskie 100.40 za I, II, III i IV — 99.45 za V-tą serję w żądaniu. Te ostatnie około 30,000 rs. kupiono po 99.15, 99.20 i 99.25.

Listy miejskie 99.40, 98.70, 97.90 i 97.80 — znów niżej. Serji IV za kilka tysięcy rubli po 97.70 kupiono.

Obligii nienutowane nawet w żądaniu.
Listy m. Łodzi 96.50, 95.25 i 95, wedle seryj.
Z akcyj słyszeliśmy o sprzedaży pewnej ilości akcji banku handlowego po kursie 351.

Godzina 12. — Usposobienie wyczekujące, niepewne; ruch prawie żaden.

J. Wł.

